

KURJER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK DRUGI.

Redakcja i administracja: Plac Katedralny № 4. Adres telegraficzny: Wilno—Kurjer.

Kantor miejski dla prenumeraty i ogłoszeń: ulica Zamkowa № 7.

Telefon № 129. — Skrzynka pocztowa № 120.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego“ przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Osowskiego i Józefa Zawadzkiego (wiasz K. Rutki), w Grodnie księgarnia Kozłowski, w Białymstoku księgarnia Klauflmana, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Słonimiu „Księgarnia Polska“, w Mohylewie księgarnia Syrkowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawliach księgarnia K. Sawicza, w Łużkach księgarnia S. Szocheta, w Warszawie kantor inżyniera K. Tokarskiego, w Łodzi księgarnia G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska № 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu „Księgarnia Polska“ ul. Jekateryńska № 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz i Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Troyes № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera Litewskiego“, uprzejmie prosimy Szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie należności za kwartał II-gi r. b.

Teatr Letni w Botanicznym ogrodzie.

Począwszy od 3-go kwietnia 1906 r. otwarcie **Championatu francuskich walc.** Szczegóły w afiszach. Początek o g. 8 1/2 wiece. Po skończeniu przedstawienia w sali koncertowej **Koncert—Monstre.**

CYRK A. DEVIGNÉ

W poniedziałek d. 3/16 kwietnia 1906 r. dane będzie **Pierwsze wspaniałe przedstawienie ze współudziałem całego personelu składającego się z pierwszorzędnych artystów: Corps de ballet, występujących pierwszy raz w Wilnie.** W skład programu wchodzi **Wielki balet p. t. Walec Czarodziejów.** Początek o g. 8 1/2 wiece 3—180a—1

TEATR MIEJSKI

Towarzystwo artystów dramatycznych.

pod dyrekcją J. Puchniewskiego.

REPERTUAR.

PNIEDZIAŁEK 3/IV po poł. o godz. 2 po cenach znizonych

„OBRONA CZĘSTOCHOWY“ sztuka w 5 obrazach.

wieczorem o godz. 8

Tajemnice Warszawy sztuka w 5 aktach ze śpiewami **Koźmińskiego.**

WTOREK 4/IV po poł. o godz. 2 **MAŁKA SZWARCENKOPF** sztuka w 5 aktach.

wieczorem o godz. 8 „EROS i PSYCHE“ sztuka w 6 obr. **Żuławskiego.**

ŚRODA 5/IV o godz. 8 wiece „ŻONATY KAWALER“

opierka w 3 aktach **Buchlingera.** 3—178a—1

Restauracja

„NISZKOWSKI“

w czasie obiadów i kolacji

GRA

DAMSKA WIEDŃSKA ORKIESTRA.

Wskrzeszenie.

II.

W pow. wileńskim uległy kasacie: 1) Kościół w Kraśnem, fundowany w 1503 r. przez W. ks. Lit. Aleksandra. W początkach ubiegłego stulecia chylił się już do ruiny, lecz dzięki późniejszym staraniom Ratyńskich, Tyczyńskich i Muchlińskiego, z gruntu odrestaurowany został około 1855 r. Nie długo się im cieszyli parafianie, gdyż w r. 1863

na cerkiew zamieniony został. Około r. 1806 wzniesiono w Kraśnem drugi kościół pod nazwą Plebanji, zamknięty w 1831 r. i przerobiony na cerkiew. Nie pozostało więc katolikom żadnego Domu Modlitwy, w obrębie wiosek kilkunastu.

2) Kościół w Molodeczynie, fundowany wraz z klasztorem Trynitarzy przez Tadeusza i Annę z Radziwiłłów Ogińskich w 1758 r. Klasztor zniesiony w 1865 r. 3) Kościół w Chożewie, data fundacji którego i imię fundatora — nieznanne. Wiadomym jest tylko, iż biskup wileński, ks. Paweł Holszański około 1540 r. wynalazł fundusz i odbudował zrujnowaną świątynię. Lecz po śmierci proboszcza Mikołaja Kozielewskiego, ówczesny właściciel dóbr chożewskich, p. Holownia, fanatyczny wyznawca kalwinizmu, kościół zburzył i fundusz zniszczył lub zabrał. Dopiero w 1622 r. proboszcz z Lebedziewa, ks. Walenty Gawarski, odszukał ziemię funduszową i kościół w Chożewie na nowo odbudował. Lecz i ten budynek podczas grasującego w czasie 1700 — 1710 powietrza, uległ zniszczeniu. W r. 1773, proboszcz krasnosieleski, ks. Stefan Wojnowski, raz jeszcze kościół w Chożewie dzwignął. Świątynia przetrwała aż do kasaty i przebudki na cerkiew w 1868 r. 4) Kościół

w Ilji, fundowany w 1730 r. przez Michała Sawickiego, łowczego W. Ks. Lit. Zamieniony na cerkiew 1867 r. 5) Kościół w Cholchli wzniesiony w 1437 r. i przerobiony na cerkiew 1865 r. 6) Kościół w Wiazynie Rudominowie, władający tem dziedzictwem, po kupcu Filipowiczu, legowali je wileńskiemu Bernardynom, którzy tu mieli swój klasztor wraz z kościołem. Klasztor, skasowany po rozbiore kraju, przez Katarzynę, Kościół, jako filja, przetrwał, zdaje się do 1831 r.

7) Kościół w Baturynie, wzniesiony jak się zdaje po przejściu Batorego, ciągnącego na Wojnę z Moskwą, na pamięć którego osada Baturynem nazwaną została.

8) Kościół w Dunilowiczach, fundacji Jana Dymitrowicza na Wolkolacie, Dołmata Iżajkowskiego w 1624 r. Odbudowany ponownie w 1690 r. przez Elżbietę z Iżajkowskich Białozorową, chorążynę litewską, która w 1683 r. założyła tu jeszcze kościół i klasztor Dominikanów. Kościół skasowany około roku 60 w. zeszłego. Dunilowicz należały do książy Holszańskich. Biskup wileński, Paweł Holszański przekazał je w 1551 r. testamentem królowi Zygnuntowi Augustowi.

Oprócz tych świątyń zniknęły z widowni: 9) Kościół w Spasie oraz 10) filja w Malinowszczyźnie i 11) filja w Bućkach.

W pow. dziśnieńskim skasowano: 1) Kościół w Konstancynie (filja kościoła w Udziale i 2) kościół w Dziembrowie.

W pow. święciańskim: 1) Kościół w Zaświrzu (filja kościoła Świrskiego i 2) kościół w Żeladzi.

Oprócz kościołów w Wilnie i w miastach powiatowych, jak z tych danych, które mamy, niewątpliwie bardzo niedokładnych, widzimy, na ogół w powiatach gub. wileńskiej skasowano 43 kościoły.

O pow. lidzkim żadnych wiadomości nie posiadamy. Przypuszczając zaś trudno aby tam żadna katolicka świątynia nie padła ofiarą. Odwołujemy się więc do tych, co o tem coś wiedzieć mogą, prosząc o uzupełnienie tego szkicu.

Jaśniejszy promyk na horyzoncie naszych stosunków religijnych zabłysnął w 1897 r. z chwilą zniesienia zakazu odnawiania kościołów. Z gorliwością pierwszych chrześcijan zakrzętnęli się miejscowi katolicy około budowy swych świątyń, tak, iż od owej pory do roku 1903 — 1904 zrobili na tem polu bardzo wiele, biorąc pod uwagę brak wielkich materialnych środków i skrepowaną warunkami ekonomicznymi kraju ofarność publiczną. Pomimo szczupłości nader zasobów, a często zupełnego ich braku, jak dzielni wodzowie, szli niezmiernie proboszczowie naprzód i — osiągnęli celu.

W ciągu tego krótkiego czasu przebudowano i wzniesiono nowe kościoły w następujących parafjach: 1) Gerwiatach, 2) Turgielach, 3) Ławaryszkach, 4) Starzych Trokach, 5) Janiszczach, 6) Żyżmorchach, 7) Biniakoniach, 8) Niemonajcach, 9) Olkienkach, 10) Olkowiczach, 11) Oszmianie, 12) Wiszniewie, 13) Twerczu, 14) Zadziewie, 15) Parafjanowie, 16) Zadorożu, 17) Głębokiem, 18) Łużkach, 19) Swirze, 20) Birsztanach, 21) Kobylniku, 22) Łosku i w wielu innych miejscach.

Obecnie przystępują do budowy świątyń w Miorach, Smorgoniach, Wilejce pod Wilnem, Landwarowie, a czynią się starania o wzniesienie kościołów w Wilejce, Rotnicy, Grodku, Kraśnem, Molodeczynie i Chożewie oraz innych powiatach gub. wileńskiej.

Z. K.

* Donoszą z Petersburga do gazet niemieckich:

Zwycięstwo kadetów w Moskwie wywiera w Petersburgu z godziny na godzinę potężniejsze wrażenie, tembardziej, że i na prowincji kadeci prawie wszędzie zwyciężają. Okazało się, że stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne reprezentuje istotnie w danej chwili większość narodu rosyjskiego. Krają pogłoski, że wobec krytycznego położenia rządu, przez ministrów Witte podał się już dnia 9. b. m. do dymisji. Inni ministrowie nie są wszakże skłonni ustąpić z poją. Wynik przesilenia zależnie będzie od powodzenia rokowań o pożyczkę i misji finansowej Kokocewa w Paryżu. Ostatnią pomocą dla dotychczasowego systemu byłoby szczęśliwe zawarcie pożyczki.

„Standard“ w depeszy z Petersburga również potwierdza, że hr. Witte w poniedziałek o godz. 6 wieczorem podał się do dymisji, uzasadniając ją tem, że niepodobna mu pozostać prezesem ministrów rządu, wobec reakcyjnych kierunków, niezgodnych z wynikiem wyborów. Decyzja jeszcze nie zapada.

Lituanica.

o kandydaturach suwalskich. Gazeta „Vilniaus Žinios“ w jednym z ostatnich numerów pisze, że otrzymała pewne wiadomości o kandydatach na posłów z gub. suwalskiej.

„Zadziwiająca jest rzecz — czytamy w artykule wstępnym rzeczonoego krajeowego organu — do jakiego stopnia przedstawiciele władzy rządowej ufają sobie, że jeszcze przed wyborami poważają się już twierdzić, że do Dumy jako przedstawiciele gub. suwalskiej niezawodnie wejdą: adw. przys. Gustaw Zablocki, obywatel Gawroński, oraz hr. Połocki (Tomasz). Wyżej wylizeni kandydaci, popierani przez rząd, nie są nam — litwinom — znomi z swej działalności, ani na polu społecznym, ani na dobroczynnym. Tyle tylko o nich wiemy, że w Suwałkach jest adwo-

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop. Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 5 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 4-ej pp.

W pokoiku dziadunia.

Najpiękniejszy jest pokoik dziadunia. Mały, ale wesoły, schludny, niebieska tapeta obity, staroświeckimi meblami zapełniony, pełen starych ksiąg i starych szpargałów na półkach dębowych. Wąskie a wysokie okno patrzy nie tak jak inne okna w tem mieszkaniu na ciasny omszały dziedziniec, lecz na ulicę sw. Janki, na smukłą s-to Jankę dzwoniącą i na szare, wielkie po-unwersyteckie mury. Dziadus koniecznie chciał tego okna, bo stary uniwersytet — to wszak serce Wilna! „Dziadusiem“ zowią go w rodzinie, a „panem sędzią“ wśród ludzi, bo dziadus niegdys przy trybunale urzędował. Dziś, gdzie mu już do urzędu! Ot, nogi chwiają się, że ledwie niemi dwa razy na dzień powłóczę — od łózka do fotela i od fotela do łózka. Siwiteńki jest sobie, jak gołąb, a na samym czubku głowy, niby jest na księdza wysięcony, bo ma krządek łysy... Przytem brody nie nosi ani wąsów, ale bakenbardy dokoła, co jakby ramka z konopi okalała jego suche, zółte oblicze. „Pan sędzia“ na s-to Jankiej się urodził. Na s-to Jankiej karmelki na straganach kupował, że s-to Jankiej do Bazylianów chadzał z ksiązkami, na s-to Jankę patrzy przez swoje swoje wysokie okno frontowe. Jest może trzecia, może czwarta po południu.

A dzień słoneczny. I nie dziwota: właśnie jaskółki przyfrunęły i Święta Noc się zbliża... A więc wiosna! wiosna! Frontowe okno dziadunia otwarte, bo „dziadus tak chce“. — Chcę piersi rozprostować, mościu panno Wandziu, i chcę powietrza tyknąć!... I mościu panna Wandzia słucha, bo dziadus się gniewać nie powinien na swoją faworytkę. I oto cicha, potulna, siedzi teraz panna Wandzia u okutanych w szal nóg dziadusia, a promień wiosennego słońca igra po jej jasnych włosach, a lekki wietrzyk kołysze białą jej kryzką. Tymczasem na placyku przed kościołem s-to Jankim w ciżbie ludzkiej wciąż tłumnie i tłumnie. Własnie — „Pan kona“ w tej chwili. Wiele dzwon s-go Jana, dzwony Katedry, Dominikanów, Bernardynów milczą i milczą. Żaden odgłos nie dolatuje z kościoła, żaden głos nie wyrwie się z ciżby ludzkiej. Tylko dorożki od czasu do czasu zadudnią po bruku. Do otwartego okna pokoiku dziadunia zajrzy czasem szary wróbel, zaświerka i pofrunie dalej... Czasem promień słoneczny, co się na framudze kładzie, zadry, zamigocze, jakby w słońcu tam na niebie coś się śmiało radośnie. Dziadunia duma. I może mu te drgające słońca promienie stawiają przed oczyma cały lat siedemdziesiąty dzieje i obraz!... Czy to on pierwszy raz widzi, jak ludzie idą do sw. Jana? Boże! przecież

by nie zliczył, ile razy mu te tłumne wędrowki do serca pukały! Tyle dni minęło, tyle wiosen zgasło. Czy wszystko przepadło? czy te jego miłowania serdeczne i te jego cierpienia gryzące, dawne, przeboleła, po to się rozdzili i po to nim szarpały, by zniknąć na wieki? Ot... czuje — na proggu już stoi... Krok jeden, i — śmierć... Po co żył? Po co się trudził całe życie? Przyjdzie śmierć i z ciała jego, z bijących przez lat tyle tętn jego serca zostanie tylko proch. Lada dzień, nie zobaczy już swojej ulicy s-to Jankiej. Lada dzień, nie uśmiechnie się do swojej Wandzi... lada dzień, nie będzie już gderał na eks-wężnego z trybunału, pijaka Jana... I nie przypomni już sobie nigdy, jak księdu kapelanowi wykradał chustkę z sutanny, jak z całą bandą dandysów jeździł później z piknikiem na Popławę, jak szalał za czarnooką Emmą. Gdzie są owe wzruszenia dawne, one smutki dawne, one radości dawne?... rozwiły się jak mgławica, jak tyle innych uczuć, które przecież żyły, rozsadały mu piersi, wybuchaly ogniem... a dziś, w przepaść jakąś runęły, istnieć przestały! Lada dzień, nie obudzi się już na swoim starym wielkiem łózku, i nie usiadzie na swoim wyniecionym fotelu... Lada dzień, nie ujrzy ani tych wszystkich portretów, co wiszą na ścianie, ani tej wielkiej grupy, którą mu dali koledzy z trybunału... Gdzie ta jego praca ciężka, zmudna?... gdzie te jego uczucia strachu, litości, pogardy, które przecież żyły i działały, gdy za stołem sędziowskim zasiadał?

Zginęły!... Lada dzień, polożą go do trumny i lada dzień stanie u s-go Jana, zimny, skostniały, bez uczucia i myśli... Stanie martwy przed wielkim ołtarzem, otulą go wonie kadzidel, na oczy zamknięte, zdętwiałe spłyną drzące światła wielkich świec woskowych. Organy grać będą, kapłani zaśpiewają modlitwę... W kościele modli się będą ludzie swoi i obcy — tak samo, jak on się modlił przez lat siedemdziesiąt w tych murach... Pan sędzia głowę niżej pochylił. Więc po to dażył na wyżyny, po to pracował, kochał, walczył, po to był dobry, miłosierny, uczynny — by się stać kłoda bezużyteczna? A w tej chwili właśnie, pod otwartym oknem, zebrała się gromadka szarych wróbli i swiergot donośny rozległ się w pokoiku. I zdało się panu sędziemu, że szare wróble słowa jakieś mówią: — Pamiętajmy cię, panie!... ćwir... ćwir... pamiętamy!... A żeś był dobry, więc cię czcimy!... ćwir... ćwir... Pamiętajmy cię, panie!... ćwir... ćwir... i cześć światła jest potęgą!... ćwir... ćwir... Dziadunia głowę, ułnósł do góry, a wyblakłe jego oczy spojrzyły weselej. Słońce się jeszcze śmiało i Wandzia wciąż siedziała u nóg dziadusia, zaczytana w Biblii. Z ulicy s-to Jankiej przypływał pomruk ludzki... Ot, taki sam świat, jak zawsze! jak był ciągle, przez lat siedemdziesiąt!... on odejdzie — a świat się nie zmieni... on odejdzie — a przyjdą inni... A potem... potem znowu inni się jawią na tej ziemi ojczystej — i znowu

pójdą... Tak jak on przyszedł i tak jak on odejdzie, aby wiecznie żyć — nowym życiem. A Wandzia czytała. „Była trzecia godzina, gdy Go ukrzyżowali. A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. A o godzinie dziewiątej zawałat Jezus głosem wielkim mówiąc: Eloi! Eloi! Lamma sabathani, co się wyklada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? A niektoż z tych, co tam stali, usłyszawszy to mówili: Oto, Eljasza wola. A Jezus zawoławszy głosem wielkim oddał ducha.“ Do okna frontowego zajrzały znowu dwa szare wróble, co przed chwilą sfrunęły z framugi kościelnej. Na ulicach s-to Jankiej, Zamkowej, Dominikańskiej kupowano trzewiki, przenoszono ciasto do piekarni, lamentowano nad zmiem drożdżkami, czyniono porządki przedświąteczne. Wszystko było w Wilnie, jak przed godziną, jak przed rokiem, skapanie w słońcu, pokryte kurzem, różnobarwne i różnodożwińczone!... W pokoiku dziadunia także nie się zmieniło: łózko stało w tym samym kąciuku, obraz Ukrzyżowanego patrzył tym samym wzrokiem bolejącym, i Wandzia tym samym miękkim głosem czytała. Tylko dziadus już „poszedł“ cichutko i zaczął żyć — nowym życiem. J. Ursyn.

Związkami nauczycieli rosjan. 4) pismo pedagogiczne. 5) stosunki Związku z Ligą oświaty.

Nowe pismo. W Filadelfji zaczęło wychodzić nowe pismo w języku litewskim, dwutygodniowe p.t. „Tiesos Draugas“ (Przyjaciel prawdy), przeznaczone dla litwinów wyznania luteranańskiego.

Ks. Legus. „V.Ž.“ pisze, że przyjechał niedawno do djeceji wileńskiej z Rzymu ks. Legus, litwin. Całe wykształcenie otrzymał ks. L. w Rzymie — ukończył on tam mianowicie gimnazjum, seminarjum i Akademię św. Apolinarego te ostatnią ze stopniem Doktora św. Teologii. Ks. Legus ma zostać podobno w Wilnie.

Nowa litera. Ks. J. Ambrożewicz w wydaniu niedawno w Wilnie elementarny litewski wprowadził do alfabetu litewskiego nową literę, dla wyrażenia dźwięku „lpr“. Wątpliwa jest bardzo rzeczą, czy „wynalazek“ ks. Ambrożewicza wejdzie w użycie...

WYBORY.

(Od własnych sprawozdań i korespondentów).

Z Witebska.

Z dziejów wyborów.

Na d. 23 b. m. zostało wezwane walne zgromadzenie ziemian polaków dla wyboru kandydatów na posłów do Rady Państwa i kandydatów do Dumy. Wobec złego stanu dróg na wiosnę, przybyło 46 wyborców polaków. 39 głosami został wybrany na kandydata do Rady Państwa p. Stanisław Łopaciński, przez Towarzystwa Rolniczego.

Omawiano następnie kwestję bloku z żydami przy wyborach do Dumy i postanowiono, wobec konfiguracji partji, głosować z żydami. Ci ostatni wymagali od kandydatów polskich „progressywności“, jako kwalifikacji poselskiej; pomimo protestu wielu, postanowiono działać solidarnie z żydami i przyjąć warunki bloku.

Przystąpiono do próbnego głosowania kandydatów i obrano następujące osoby: p. Bohdana Szachne, p. Henryka Dymasz i p. Erazma Butkowskiego większość głosów, jako 3 kandydatów na rezerwowane trzy miejsca przez delegatów żydowskich dla posłów-polaków.

W ostatniej chwili żydzi znaleźli wygodniejszą dla siebie, ze względów partyjnych, wejść w porozumienie także i z partją rosyjską postępującą i postawić „veto“ na osobę jednego z kandydatów, sobie niemilych... Polacy, nie mogąc w ostatniej chwili zawrzeć kompromisu z włościanami i partją rosyjską, musieli kapitulować. Musieli odstąpić od należnego im i obieganego przez kartel żydowski miejsca i poprzestać na dwóch posłach, wybranych przy głosowaniu powrotnym.

Oto jak było w Witebsku.

L.

WILNO.

Zgromadzenie przedwyborcze żydów (Um.). Dnia 29 b. m., w lokalu Sali miejskiej, odbyło się zgromadzenie przedwyborcze żydów prawyborców 1-go cyrkułu. Thun ludzi zalegał salę, galerja również była przepelniona. Tak liczne zebranie przedwyborcze widziałem po raz pierwszy.

Nie ulega wątpliwości, iż na liczebność zebrania, oprócz zainteresowania się żydów sprawami wyborów, wpłynął i dzień świąteczny i choć usłyszenia znanego mówcy, doktora filozofji, p. Sz. Lewina, który miał wystąpić na zebraniu. Na zebraniu byli zaproszeni również i członkowie biura przedwyborczego grupy postępowej rosjan.

Pierwszy zabrał głos pan Lewin. Czeszę pierwszą swej obszerniej mowy poświęcił mówca wyjaśnieniu punktów programu Związku żydowskiego „pełni praw“ (pełnoprawna), zatrzymując się głównie na punktach, traktujących o potrzebach narodowościowych 6-miljonowego ludu żydowskiego.

W barwnych słowach przedstawił mówca słuchaczom całą rozpaczliwość bezprawnego położenia żydów, który w przeciągu całego szeregu lat przez rząd biurokracyjny byli pozbawieni możliwości zaspokajania najelementarniejszych potrzeb człowieka, których uczucia narodowe gwałcono na każdym kroku, tamując normalny rozwój kulturalny i zakreślając granice miejsca pobytu.

Przechodząc do sprawy wyborów, p. Lewin uważa, iż prawdziwym rzecznikiem interesów żydów może być li tylko żyd, w zakresie kulturalno-narodowościowym wyznający program żydowskiego Związku „pełnoprawia“.

Wśród chrześcijan, mówił p. L., jest wiele osób dobrej woli, którzyby chcieli stanąć w obronie naszych praw, lecz nie potrafia dokonać tego. Trzeba być żydem, trzeba przebiec wszystkie katusze bezprawnego położenia, aby wiedzieć, czym żydzi są i czego im potrzeba. Gdyby którykolwiek z chrześcijan choć jedną chwilę mógł pobyc w „skórze żyda“, choć przez chwilę mógł czuć to, co my czujemy, oddaliby w jego ręce sprawy żydów. Lecz to jest niemożliwe! Dane historyczne i gorzkie doświadczenia w państwach Europy Zachodniej wykazują, iż prawdziwym rzecznikiem interesów żydowskich może być tylko żyd.

Dla jednolitości wymagań, wystawianych przez przedstawicieli żydów w Dumie Państwowej, niezbędnym jest utworzenie Kola żydowskiego, któreby występowało w imieniu żydów, świadome potrzeb całego ludu izraelskiego, gotowe w każdej chwili wymagać swoje porządki faktami.

Bojkot Dumy p. L. uważa za przesłupstwo, nawet w tym wypadku, gdyż Biuro Duma miała być rozpedzona po kilku posiedzeniach. W sprawie wyborów p. Lewin proponuje słuchać głosu biura wyborczego żydowskiego, w skład którego wchodzi stronnicy Związku pełnych praw żydów, wraz z członkami frakcji żydowskiej K.-D. Biuro to już w przeciągu 6 miesięcy usilnie pracuje w spr-

wie wyborów, organizując szeregi wyborców żydowskich — należy mu więc ufać. Jako pierwszego kandydata żydów na posła do Dumy — mówił p. Lewin — Biuro wystawiło p. Winawera; drugim kandydatem — jestem ja. Wyborcy, których, podaje Biuro, będą głosowali na wystawionego przez Biuro kandydata. Słuchacie głosu Biura, inaczej bowiem klęska nam grozi!

Mówę p. Lewina przyjęto burzą oklasków. Mówca umiał grać na strunach uczucia. W mowie swej zdradzał wielką erudycję i rzeczywiście znajomość ludu żydowskiego. Mówca był panem zebrania — innych nie słuchano prawie zupełnie.

Gdy z trybuny rozległy się głosy, nawołujące do bojkotu Dumy, zebranie hałaśliwie przerwało te mowy, nie chcąc nawet słyszeć o bojkocie. Z liczby dziesięciu mówców, którzy zapisałi się do głosu, przemawiało tylko trzech. Inni rzekli się głosu.

Na głosowanie była postawiona kwestja: czy zgadza się zebranie na wystawionego przez Biuro Wyborcze kandydata na posła? Tylko bardzo nieznaczna garstka osób wypowiedziała się przeciw temu. Ołbrzymia większość przyrzekła solidarności.

Godne to naśladowania. Wybory. W dniu 29 marca, o godz. 12 w pol. w lokalu wileńskiego Zarządu miejskiego odbyło się ogólne zebranie komisji wyborczych wszystkich siedmiu cyrkułów m. Wilna w celu ustalenia porządku wyborów.

Na zebraniu owem uchwalono zacząć rozsyłanie awizacji od dnia 30 marca i rozsyłać zawiadomienia owe nie przez policjantów, lecz przez umyślnie wyznaczonych przez zarząd miasta roznosicieli, przy czem każdemu z roznosicieli owych powinien towarzyszyć asystent, wyznaczony od społeczeństwa żydowskiego.

Wobec tego, że w listach wyborczych znalazły się nazwiska wielu zmarłych i nieobecnych w Wilnie, postanowiono awizacje wręczać wyborcom nie inaczej, jak po sprawdzeniu tożsamości osoby każdego na zasadzie księgi meldunkowej.

Doniesienia telegraficzne.

Grodno. Rosjanie, właściciele ziemscy, czynią starania, aby utworzona osobną kurję wyborczą dla rosyjskich właścicieli ziemskich i miejskich nieruchomości. Motywy tych starań są: że rosjanie, w posiadaniu których znajduje się trzecia część ogólnego obszaru gruntów, są wszędzie jednak w liczebnej mniejszości, a będąc bojkotowani przez polaków i żydów, są przez to samo pozbawieni własnego przedstawicielstwa w Dumie. Takie położenie rosjan w gubernji grodzieńskiej jest niezgodne z rolą historyczną i polityczną, jaką odgrywają rosjanie na tych krainach państwa.

Warszawa. Z racji wyborów robotniczych, w Łodzi, pod wpływem agitacji socjalistycznej, zastrejkowały fabryki i tramwaje; restauracje są zamknięte. Warszawa. Ludność żydowska przylżyła się, w celu uformowania listy kandydatów na wyborców do polskiej partji K.-D.

Łódź. Robotnicy fabryczni zachowywali się objętnie w sprawie wyborów swych pełnomocników; większość nie brała w nich wcale udziału. Wyborów dokonano w fabrykach Geyera, Allarta i Desurmonta.

Petersburg. Domniemanym kandydatem na członka Rady Państwa z petersburskiej djeceji jest protejerger Gorczakow, profesor prawa kościelnego w petersburskim uniwersytecie.

Kijów. Powiatowa komisja wykreśliła z list wyborczych profesora Łuczycyńskiego i dyrektora gimnazjum Natumienkę, oskarżonych z art. 129; i zastąpiła ich przez innych kandydatów, z prawicy.

Kursk. Na wyborców do Rady Państwa obrani zostali hr. Dorret i Markow, przedstawiciele skrajnej prawicy.

Komentarze.

Wieści z Kowna, Grodna, Mohylowa i Kamienieca Podolskiego obdoby się echem po wszystkiej ziemi przez polaków zamieszkałej i wywołały już komentarze prasy, których wytyczne motywy warte zanotowania:

„Dziennik Kijowski“ pisze we wstępnym artykule:

„Wybory z kurji miejskiej na Litwie i na Rusi wykazaly nadzwyczajną zwartość organizacji żydowskiej, rożną solidarność, oraz sprężystość ich komitetów wyborczych.

Ani zakusy zrzeszeń obcych, wyzywających do połączenia się i bloków, ani groźby i słuszne obawy pogromów, ani trudności i przeszkody nie wybiły ich z jasno wytkniętej do pożądanego celu drogi. Tam, gdzie stanowią mniejszość, wchodzili w kompromisy, wybierając wśród chrześcijan jednostki pewne i dla sprawy swojej życzliwe; tam, gdzie przeważa liczebna była po ich stronie, wybierali wyłącznie swoich, nie dając się obalamucić ani pięknem słowem, ani jeszcze piękniejszymi obietnicami.

A na innym miejscu.

„Z Kamienieca Podolskiego, gdzie wczoraj odbywały się wybory do Dumy Państwowej, przechodzi do nas wieść błobowa. Z urny wyborczej nie wyszedł ani jeden polak w gubernji, w której największe usmiechały nam się szanse. Jest to największe usmiechały nam się szanse, jakie nam jedna z tych bolesnych niespodzianek, jakie nam pierwsze w państwie wybory przyniosą i na które należy się jeszcze w przyszłości przygotować. W tych warunkach, w jakich akcja wyborcza była prowadzona, przy braku zorganizowanych stronnictw przy niewyrobionem i niekierem społeczeństwie, przy agitacji, z góry prowadzonej umiejętnie i celowo, przy hasłach, rzucanych w ciemne masy włościanstwa, które, jak jeden mąż się ruszyło, aby walczyć o ziemię, jaką im ma dać przez nich obroniana Duma, niespodzianka wyborcza, w rodzaju tej, jaka się w Kamieńcu zdarzyła, mogła łatwo nastąpić. Wybory w Kamieńcu są znamiennie dla przyszłych losów naszego z Rusi przedstawicielstwa. Jeżeli nie pójdziemy solidarnie, jeżeli nieopatrzenie zmarnujemy nasze szanse, jeżeli damy się naszym głosem rozstrzelić, to możemy doznać się tego, że do pierwszej Dumy Państwowej nie pojedzie z Rusi ani jeden polak i że w imieniu tego kraju, gdzie przecież stawimy element histo-

rycznie i kulturalnie przodujący, nie przemówi żaden polski jej przedstawiciel“.

„Słowo“ warszawskie przedrukowało in extenso bez komentarzy artykuł „Kurjera Litewskiego“ p. t. „Klęska“.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

Zwycięstwo „kadetów“.

„XX Wiek“ widzi w zwycięstwie partji Konstytucyjno-Demokratycznej objaw ruchu „żywiolowego“.

„Moskwa wyrzekła, że nie może, nie chce, nie jest w stanie żyć w warunkach, które wytworzyły się w ciągu ostatnich miesięcy, że żadne wspomnienia okropności i strachu nie zmieniały jej serca i rozumu. To nie „punkt na arkuszu białego papieru“, jak nazwało wybory w Petersburgu „Nowoje Wremia“. To już dwukropki, postawiony przez obie stolice. Resztę już łatwo zrozumieć. To nie zwycięstwo agitacji, nie sprawności tylko taktyki. To żywił płomienny, niepowstrzymany. Żywił ten podnosić się z ziemi, jak opar wiosenny. To życie i przyszłość“.

Nawet „Nowoje Wremia“ nie może powstrzymać się od słów następujących:

„Kadeci, to młodzież wojenna, to młodzież, niosąca w sobie nowe życie, swoją nową przyszłość. I partja „kadetów“ zaiste jest młodą i energiczną“.

„Strana“ od siebie dodaje: „Tak, ona jest młodą i energiczną — i dla tego do niej należy przyszłość, a nie do słabego i zgrzybiałego centrum“.

Konserwatywne „Słowo“ petersburskie ignoruje wyniki wyborów zupełnie.

Od czego rozpocznie Duma?

W „XX Wiek“ p. M. Sz. przytacza rozmowę z p. Rodiczewem, któremu zadaje pytanie, od czego zacznie Duma?

„Odpowiem panu porównaniem. „Wyobraź sobie młodzieńca, zakażonego w pięknej dziewczynie. Marzy on o niej i czeka ostatecznej odpowiedzi. Wreszcie otrzymuje ostateczną odpowiedź przychylną. Czyż może odpowiedzieć na pytanie „od czego zacząć?“

W dalszym ciągu Rodiczew przypuszcza, że Duma okaże się zawaloną różnemi projektami rządowemi, lecz wątpi, czy Duma zechce nad nimi zastanawiać się, i mówi:

„Prawdopodobnie jednym z pierwszych kroków Dumy będzie urzeczywistnienie nieurzeczywistnionych swobód“.

Prawdopodobnie wypadnie zacząć od tego.

Hr Witte.

P. Mienszykow, jak cyganek, wróżąca „na szczęście“ przepowiada hr. Wittenowi karierę Bismarcka.

„Trudno było prorokiem w swej własnej ojczyźnie, lecz mówić o przyszłości, która wyniknąć musi sama, przez się, nie jest to bawicie się w prociwota“.

„Wielu jest zdania, iż hr. Witte powinien ustąpić, albowiem nie zadowolonił żadnej partji, on, który wszystkie owe istniejące partje powołał do życia. Zali z tego wynika, iż powinien podać się do dymisji. Bynajmniej. Jeżeli zdrowie pozwoli będzie on sam odgrywał w Izbie rolę partji i to dominującą. Na co ma się on usunąć? Kto mógłby w sobie połączyć jego energję i zdolności? Czyż on może nie zostać — w jego położeniu przyszłość jest zbyt ponętną, żeby nie próbować szczęścia. Dotychczas udawało mu się zwykle, czemuż niema mu się udać puzszenie w ruch parlamentaryzmu? Czemu nie ma on połączyć ze swem imieniem narodzin u nas ery europejskiej? Dzielcież dla nowej pracy — to święto dla pracownika, który do niej sposobni jest lat czterdziestci.“

Powiedzieć „Hr. Witte jest zalienawionym przez wszystkich. Czy u steru rządu może stać człowiek zalienawiony przez wszystkich? Ma się rozumieć, że może, odpowiedź“.

Czy to zdanie p. Mienszykowa jest zdaniem większości, rzecz wątpliwa.

* Ag. Bathona zapowiada na Wielkanoc ogłoszenie nowych praw o swobodach.

* Z Jaroslawa donoszą do „Ruskich Słowa“: „Pod adresem przejeżdżającego patrolu kozackiego, uczniowie gimnazjum rzucili kilka niepoehlebnych epitetów. Nazajutrz dyrektor gimnazjum otrzymał od gubernatora Jaroslawskiego, Rjmskiego-Korsakowa, zawiadomienie, że jeżeli raz jeszcze gimnazjści pozwolą sobie na żart nieprzyzwoity, dotykający honoru 30 pułku kozackiego, to kozacy dadzą salwę do gimnazjum.“

Kronika krajowa.

WILNO.

— Odczyt polski. W trzecie święto Wielkanocy, czyli d. 4 kwietnia, w sali Klubu szlacheckiego, odbędzie się pierwszy w Wilnie publiczny odczyt polski. Wygłosi go literat i popularyzator, p. Władysław Umiński. Tytuł odczytu wielce interesujący: „Psychologia nietolerancji“.

Po odczycie, grono pań naszych częstować będzie zgromadzonych gości herbata i mazurkami, — po cenach umiarowanych.

Dochód z wieczoru przeznaczony jest na głodnych m. Wilna.

Nie wątpimy, że w pięknej sali Klubu szlacheckiego będzie we wtorek — pełno.

— Wieczór litewski. We wtorek, d. 4 b. m., w sali Prozorowej odbędzie się wieczór litewski muzykalno-literacki, urządzony przez Towarzystwo „Wilniaus Kankles“.

Na program wieczoru złożą się: 1) „Błoto“, dramat (z powieści Orzeszkowej „Niziny“); 2) „Błagier“, monolog Jasiukajtysa, 3) chóór pod dyrykcją p. Wajnikonisa.

Po wieczorze nastąpią tańce.

— Sprostowanie. Rezurekcja w Kościele Bonifratrów odbędzie się nie w Wielką Sobotę wczorajem, jak wczoraj mylnie podaliśmy, lecz w Wielką Niedzielę o godz. 5 i pół rano.

— Ze sportu. Wyścigi wiosenne, w Połpińszce, majątku p. Aleksandrowicza, za Antokolem, zapowiadają się bardzo dobrze.

Zapisano już około 50 koni, między innymi: ze stajen pp. Gnońskiego, Heykinga, Hryckiewiczza, Karatiejewa, Kucz-walskiego, Lubimowa. Wł. Mineyki i Salmonowicza.

Nie miałem urozmaiceniem będzie inowacja — dwa wyścigi dystansowe, wyłącznie dębelniskie: 30 i 10-wiorstowy (konie wyścigowe wykluczone), ze współudziałem kilku naszych wybitnych sportsmenek. „Gwóźdź“ ten niezawodnie wyłynie dodatnio na frekwencję publiczności — oby tylko Towarzystwo Wileńskie wyścigów konnych zaradziło brakowi środków lokomocyjnych na przetrzeni od stacji końcowej tramwajowej na Antokolu do placu wyścigowego!

Zapisy do wyścigów dystansowych przyjmuje już kancelarja Tow. wyścigów konnych w Wilnie, ul. Bakszta, dom pani Romerowej.

Czas trwania wyścigów wiosennych — od 4 do 14 maja.

— Z poczty. Naczelnik wileńskiego okręgu pocztowo-telegraficznego okólnikiem z dnia 29 marca r. b. za № 8449 zawiadomił podwładne mu biura pocztowe, że przesyłka listów wzajemnych bez opłaty stemplowej do oddziałów wojskowych na Dalekim Wschodzie powinna być wstrzymana; również listy przybywające stamtąd wydawane być mogą nie inaczej, jak po złożeniu przez adresata stosownej opłaty.

— Przyjmowanie frachtów. Droga żelazna Libawo-Romeńska wznowiła w dniu 25 b. m. przyjmowanie frachtów, mających iść przez Homel-Briańsk na kolej Moskiewsko-Kijowsko-Woroneską.

— Zapewnienie posad. Główny zarząd kolei polecił, aby i na oficjalistów kolei rządowych, powołanych do wojska, rozciągnąć przepis, na mocy którego posady ich nie mogą być zajęte, aż do czasu powrotu ich z wojska.

— Nowe zarządzenia. Wobec stosownych przepisów administracyjnych, policmajster wileński polecił osobście komisarzom cyrkułów m. Wilna, w obrębie których znajdują się zarządy bankowe i pocztowo-telegraficzne, dbać o zewnętrzny porządek na ulicy przed gmachami owych Zarządów, a w razie wyzwania ze strony ich naczelników, stawiać się natychmiast dla stosownych zarządzeń.

— Przejazdy ulgowe. Wydano nowe prawidła, dotyczące przewożenia kolejami żelaznemi wedle taryfy ulgowej robotników, pozbawionych pracy — w razie zupełnego braku środków, mają oni korzystać z przejazdów zupełnie bezpłatnych.

— Kara śmierci. Skarga kasacyjna mieszczanina Majera Swidlera, uznanego przez sąd wojenny wileński za winnego zamachu na życie wachmistrza żandarmskiego Małachowskiego, podczas pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych, została odrzucona przez główny sąd wojenny. Swidler skazany został na śmierć przez powieszenie.

— Przepelnienie więzień. Główny zarząd więzień zbierał w tych czasach dane o ilości osób, uwięzionych w całym państwie: konstatawano, że więzienia są przepelnione w stosunku 65 proc. wyżej nad zwykłą normę.

W więzieniach wileńskich, obliczonych na 325 aresztantów, znajduje się obecnie 667 osób uwięzionych.

— Rozewiości. Otrzymałem ję list następujący:

Podaję do wiadomości pp. chorążych rezerwy, wracających z wojny, że podane moje o zapomogę na podstawie rozporządzenia ministerjum wojny z roku 1905 — № 406 punkt 2, które skierowałem do naczelnika wojennego w Wilnie, nie zostało uwzględnione. Zarząd intendentury paragraf ów wyjaśnił (z dnia 6 marca № 12392) w ten sposób, że rozporządzenie powyższe oficerów rezerwy nie dotyczy. Ponieważ chorąży p. Husarski o faktycznem otrzymywaniu przez niego zapomogi, przeto upraszam szanownych kolegów rezerwistów za pośrednictwem gazety mniejszej powiadomić, jak się ta sprawa ma gdzieindziej, prócz Wilna i Prużany? Klemens Bajnowicz.

— Z powodu świąt tramwaje wileńskie przestaną kursować od godz. 5 w Wielką Sobotę i będą nieczynne do godz. 2-jej pierwszego dnia Wielkanocy.

— Zawieszenie ćwiczeń straży ochotniczej. Od pewnego czasu, jak zauważyliśmy, straż ochotnicza wileńska nie odbywa wcale ćwiczeń, ani prób, wykazujących stopień jej sprawności.

Wobec często zdarzających się podczas lata pożarów i nie wystarczającego kompletu strażaków miejskich, byłoby do życzenia, aby wileńska straż ochotnicza działała de facto.

— Kontrola targów. Rozkaz policmajstra wileńskiego poleca komisarzom cyrkułowim, wobec nadchodzących świąt, zwiększyć nadzór na targach, a szczególnie na placach Łukiskim i Sniipskim i współdziałać wraz z nadzorem weterynaryjnym przy kontrolowaniu dowożonego mięsa.

— Otwieranie aptek. Nowe prawa o otwieraniu aptek obowiązują, od dnia 1 kwietnia. Ponieważ według tych praw, liczba aptek pozostaje w zależności od liczby mieszkańców danego miasta, w Wilnie zatem nie zostanie otworzona ani jedna nowa apteka, gdyż w tej chwili jest już kompletna ilość aptek.

— Z wileńskiego zarządu celnego. Wydanem zostało nowe rozporządzenie co do przywozu broni i nabojoj z zagranicy. Mianowicie, do tej pory osoby prywatne i właściciele składów broni sprowadzali z zagranicy broń myśliwską na mocy przedstawianego komorom celnym pozwolenia, wydanego przez ministra spraw wewnętrznych. Obecnie departament policji zawiadomił zarząd celny, aby odtąd przy przewożeniu broni myśliwskiej i nabojoj stosowano dawne przepisy, które dozwalały na przewóz broni tylko na mocy pozwolenia general-gubernatora.

— Rozszerzenie ulicy. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomilo glównego Naczelnika Kraju, że Rada Państwa, rozpatrzywszy w Departamencie do spraw cywilnych i duchowych propozycję ministerjum spraw wewnętrznych dotyczącą ustąpienia bezpłatnego dwóch placów, należących do Zarządu Pałaców, a wchodzących w skład ogrodu Botanicznego i zajmujących przestrzeń 29,78 kwadrat. sążni — a to w celu rozszerzenia ulicy Botanicznej uchwalila

wydać odnośne w tym względzie rozporządzenia.

— Falszywe monety. Mimo wszelkich ostrożności i stosownych zarządzeń w sklepach, a nawet i w kasach skarbowych zdarzają się często wypadki przyjmowania falszwyjch monet, a szczególnie srebrnych rubli.

Tak na przykład urzędnicę pocztowo-telegraficzną pocztą wileńską skarżąc się że od Nowego roku podsunęto im około 300 rubli srebrnych.

Ludzie, zbywający w ten sposób falszywe monety, choćby im samym wpadły one w ręce przypadkiem, zapominają zapewne, że ruble owe wytrącane są następnie z mizernej i tak pensji urzędniczej.

— Ruch jarmarczny w Wilnie w zeszłym roku, jak świadczy świeżo otrzymane przez nas sprawozdanie, nie był zbyt ożywionym. Mianowicie, ogółem dostawiono towarów na jarmarki: 4 — 6 marca (d. św. Kazimierza), 23 kwietnia (d. św. Jerzego), 1 maja do 1 czerwca (jarmark majowy), 3 — 9 marca i 3 — 9 września (jarmarki końskie), w dziesiąty piątek po Wielkiejnocy i 29 czerwca (d. św. Piotra) na sumę 658,080 rubli, sprzedano zaś zaledwie za 224,310 rubli.

— Rozbicie skrzynek. W nocy z 27 na 28 b. m. niewiadomi złoczyńcy rozbili dwie skrzynki pocztowe: № 11 (na rogu Ostrobramskiej i Targowej) i № 46 (przy zaułku Sniegowym), przy czem wszystkie listy, znajdujące się w nich, zostały zabrane.

Wobec tego naczelnik biura pocztowego wileńskiego prosi osoby zainteresowane o powtórne wysłanie wpuszczonej do pomienionych skrzynek listów.

— Świączone dla ubogich od drugiego cyrkułu Tow. opieki nad biednymi rozdawać będzie dziś o godz. 11 rano, w lokalu Giełdy pracy, między innymi, pani Bławdziewiczowa, której nazwisko mylnie wydrukowano w Nr 71 „Kurjera“.

— Zabójstwo. D. 29 marca o g. 4 i pół po połud., strażnik policyjny uzbrojony w karabin przewadził z zarządu miejskiego do więzienia przez ulicę Bakszta, mieszczanina Malinowskiego, uwięzionego za uchylanie się od powinności wojskowej. Malinowski, skłóciwszy nagłe w bok na górze Sądnicza przez plac rybný, pokał uciekać i wystraszony się nac. hrzeg Witte, rzucił się przez ona na przeciwną stronę. W chwili gdy Malinowski wychodził z wody, strażnik dał ogień do uciekającego i położył go trupem na miejscu: kula przyszyła na wybit serce.

— Nieszczęśliwy wypadek. Parę dni temu przebiez, Jan Świwicki, w Wileje przechodząc przez tor kolejowy, kole śladu drogi żelaznej, został najechnany przez manewrującego lokomotywę, która rozległa mu czaszkę i wyłamała trzy żebra. Po szpitalnym odwiezieniu, swym straż, rzucił się przez ona na przeciwną stronę. W chwili gdy Malinowski wychodził z wody, strażnik dał ogień do uciekającego i położył go trupem na miejscu: kula przyszyła na wybit serce.

— Nieszczęśliwy wypadek. Parę dni temu przebiez, Jan Świwicki, w Wileje przechodząc przez tor kolejowy, kole śladu drogi żelaznej, został najechnany przez manewrującego lokomotywę, która rozległa mu czaszkę i wyłamała trzy żebra. Po szpitalnym odwiezieniu, swym straż, rzucił się przez ona na przeciwną stronę. W chwili gdy Malinowski wychodził z wody, strażnik dał ogień do uciekającego i położył go trupem na miejscu: kula przyszyła na wybit serce.

— Najechnanie. Wczoraj o godz. 6 wieczorem, podczas przejazdu Wielką dorózką na gumach najechnał, na bieżącego przez tę ulicę dwulicowego Stanisława Parafinowicza, swym straż, dom z pod № 74 przy ulicy Wikłej. Dziecko, dostając się pod kola i kopiąc kółkiem, ulegając silnemu potłuczeniu całego ciała i wywinięciu obu nóg w kolanach. Wezwane Pogotowie udzieliło mu pomocy i pozostawiło w nieznanym rodziców.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 3 wypadkach.

Przyjechał do Wilna, Piotr Bystran, pakt Jan Łopuszański, z Kijowa, — ob. Józef Szablowski, ob. Józef Zaleski (hotel St. Georges), ob. Ksawery Wolski, ob. gnacy Rutkowski, ob. Stanisław Kozłowski (hotel Sokolowski), ob. Józef Kolendo, ob. Tadeusz Holownia, kontr. Aleksander Dobrochotow, ob. Ignacy Choroszewski (hotel Imperja).

Z WILKOMIERSKIEGO.

— Represje w gminach (T.). Niedawnymi czasami odbyło się zaistalowanie napowróć wydanych przez gminy nauczycieli szkół ludowych. Na posady wakujące mianowani zostali znowu rosjanie.

Obecnie gminy, z rozporządzenia władz odpowiednich, objędzają naczelnicy ziemscy i wręczają zebraniom gminnym do podpisania gotowe drukowane uchwały, imniej więcej takiej treści: „Korzymy się i przystajemy na dawniejsze warunki wypłacania pensji normalnej swym nauczycielom; zobowiązujemy się przytem nadal ich nie usuwać, a w razie wybuchu rozruchów, przyjmujemy na siebie odpowiedzialność za zrabowane w naszej gminie pocztę i sklepy z wodką monopolową“.

Gminy, z obawy przed karą, narzucone te zobowiązania podpisują. Nielada kłopot jednak mają, jak ostrzedz monopol i pocztę?

Trzeba tu nadmienić, że niektóre gminy żadnych gwałtów względem nauczycieli nie użyły; uchwały nawet wyższą pensją — zamiast 25 rb., uchwalono 30 rb. miesięcznie, czyli po 10 rb. za każdy język (ros., pol. i lit.), zostawiając po staremu bezpłatne mieszkanie, opał i „zyspek“, naturalnie zbożem.

Względnie dobrym nastroj co do urzędników rosjan może się tem tłumaczyć, że w wielu miasteczkach, w czasie rewolucyjnym, przygodni mówcy nawoływali lud do spokoju względem miejscowych rosjan, aby nie dać powodu do twierdzenia, że — zrywamy z Rosją“.

W ostatnich dniach szkoły gimnne wizytuje p. inspektor szkół ludowych.

lecz mimo aresztowania kilku podejrzanych indywiduów, na ślad żądaj, dający poszlaki haniebne...

Działaj w lesie, należącem do dominium Otaljanowo p. Durasewicze, w czasie wycięcia drzewa...

W okolicy naszej spokojnie, ruchów agrarnych nie przewidujemy.

M I Ń S K.

„Świsłocz” (D.). Polskie Stowarzyszenie spożywcze, założone pod powyższą firmą, z powodu zbliżających się świąt...

Zarząd, który tak energicznie wziął się do rzeczy, niech pamięta, że obecnie dwie podbunki skierowują nas do „Świsłocz”...

Każdy sklep udziałowy, bez względu na społeczny cel, jakiemu ma służyć, musi się bezwarunkowo opłacać...

„Świsłocz”, jk i każde zresztą stowarzyszenie kooperacyjne, powinna skora tylko stanie w pewniejszych nogach...

Najdonioszszym jest wogóle powołanie do życia instytucji kooperacyjnych w klasie robotniczej i tam, gdzie spółki oparły się na tej warstwie...

Nb, trzeba wziąć pod uwagę, że kooperatywa ma być kłosem do zadania handlu, t. j. pośrednictwem między producentem i konsumentem...

Na początek dla naszej „Świsłocz” bardzo ważnym, a dość ułatwionym zadaniem byłoby założenie własnej piekarni...

W razie, gdyby „Świsłocz” zechciała urzeczywistnić powyższy projekt, należałoby zwrócić się tam, gdzie sztuka piekarska stoi najwyżej...

Sama obecność z górą z tysięcy pracowników kolejowych zapewni miasto do półtora miliona rubli...

To też nie dziwnego, że ojciec miasta robią wszelkie możliwe starania, aby klasę od miasta odwrócić.

Z punktu widzenia urzędników samych, takie, niezem nie usprawiedliwione przeniesienie ich, jest także w większości wypadków rujnującym...

Samemu sobie zarobkami pobocznymi, bądź też posiadającymi własne domki i małe gospodarstwa, ułatwiające warunki bytu...

Autorka artykułu używa zresztą kwestji kolejowej za pozór, bo chodzi mu w gruncie rzeczy o agitację wyborczą...

byli zapisać się w poczet członków „Związku” październikowego, w głębi duszy gardzą nim i głosować będą tak...

Z okolic Ślucka.

Towarzystwo Rolnicze Śluckie zajęło się losem sług i robotników rolnych i w połowie lutego r. b. uchwalilo...

Główna treść projektowanej ustawy jest następująca: 1) do kasy mogą należeć rolnicy wszelkiego stanu...

2) Zostają na służbie w gospodarzy mają sami opłacać do kasy nie mniej jak 3 proc. od pobieranej pensji...

3) Częstoż zmiana miejsce nie jest dogodną dla jednej i drugiej strony; dlatego ustanowiono, że przy zmianie pracodawcy...

4) Ustawa ma na celu zabezpieczenie przyszłości ludzi, którzy dochodzą lat, kiedy praca przynosi stają się uciążliwą...

5) Część składek, zostając w kasie po robotnikach wcześniej się wycofujących...

6) Drobnie to sumy, ale przyniosą pocieszenie ludziom, zakreślając czas życia samodzielnego i niezależnego...

Uformowanie kapitału emerytalnego nie obejdzie się bez ofiar ze strony gospodarzy wiejskich...

Rodziny wysłużonych sług utworzyć mogą drobne osady, korych ludność znowu będzie dostarczać...

Te etycznej i ekonomicznej natury względy każą pragnąć, by myśl zaopiekowania się losem pracowników rolnych...

Wobec zwołania wiecu powszechnego całego pleblemnia Czukezów, na północno-wschodniej Syberji...

Prof. W. Lebedew w „Słowie” pod tym tytułem zamieszcza feljton, treść którego podajemy czytelnikom...

ona bowiem wszędzie swoje uczennice z Zakopane; z wielu z nich zachowywała serdeczne stosunki...

Podniesienie poziomu umysłowego a szczególnie moralnego, w kraju naszym było najgorętszym jej pragnieniem...

Zasady te wpałała ona młodym osobom, powierzonym jej pieczy w Zakopanie...

Z WARSZAWY.

Polska Macierz szkolna. Ustawa „Polskiej Macierzy szkolnej” złożona została zgodnie z przepisami...

Instytucja ta będzie niewątpliwie pożyteczną bez względu na to, kto na deklaracji położy podpisy...

Protest Związku rosyjskiego. Rada Związku rosyjskiego w Warszawie, założonego na zasadach Manifestu...

Pomnik dla prezidenta. W tych dniach general-gubernator warszawski otrzymał od ministerjum spraw wewnętrznych...

Kursy pszczołnictwa. Urządzenie corocznie w Warszawie przez Towarzystwo Pszczołnictwa Ogrodnicze...

Samobójstwo całego pleblemnia. O strasznym i zaiste bezprzykładnym fakcie donosi „Sybirski Wiestnik”...

Samobójstwo całego pleblemnia. O strasznym i zaiste bezprzykładnym fakcie donosi „Sybirski Wiestnik”...

Wówczas zwołano wiec powszechny całego pleblemnia Czukezów, na północno-wschodniej Syberji...

Uchwale wykonano ściśle i niezwłocznie. Miejsce wiecu najazłotr zrana przekształciło się na jedno wielkie ementaryzko...

Straszną tę wieść przyniósł jeden z Jukagorów (plemie, sąsiadujące z Czukezami).

Duma państwowa i budżet państwa. Prof. W. Lebedew w „Słowie” pod tym tytułem zamieszcza feljton...

Prof. W. Lebedew w „Słowie” pod tym tytułem zamieszcza feljton, treść którego podajemy czytelnikom...

Wobec zwołania wiecu powszechnego całego pleblemnia Czukezów, na północno-wschodniej Syberji...

Uchwale wykonano ściśle i niezwłocznie. Miejsce wiecu najazłotr zrana przekształciło się na jedno wielkie ementaryzko...

Straszną tę wieść przyniósł jeden z Jukagorów (plemie, sąsiadujące z Czukezami).

Duma państwowa i budżet państwa. Prof. W. Lebedew w „Słowie” pod tym tytułem zamieszcza feljton...

Prof. W. Lebedew w „Słowie” pod tym tytułem zamieszcza feljton, treść którego podajemy czytelnikom...

państw, co nie przeszkadza, że rozmiar sumy tej podlega zmianom. Królowa Wiktorja przy wstąpieniu na tron pobierała 395 t. funtów...

Listy cywilna rosyjska stanowi 3/4 pr. od dwóchmiliardowego rochodu państwowego, co w stosunku do innych państw...

Następnie autor zwraca uwagę na punkt 8 prawideł ogłoszonych, który czyni prawo zatwierdzenia budżetu przez Dumę bardzo problematycznym...

„Nie mogą być skasowane lub zmieniane takie dochody lub wydatki, które są wniesione do projektu budżetu, na zasadzie działających praw, ustaw, etatów i na zasadzie Najwyższego rozkazu”...

W jaki sposób unormują się u nas te stosunki—pokaże przyszłość, — rzecz to przyszłego obustronnego taktu.

Aleksander L. Kielland.

W dniu 7 kwietnia n. st. w Bergen zmarł na udar sercowy znany powieściopisarz norweski, Aleksander L. Kielland...

Ukończywszy w r. 1871 wydział prawny poświecił się adwokatstwu. W latach 1879—81 napisał „Nowelle” i powieści „Garman & Worme”, „Robotnicy”, „Młynarz Worme”, „Trzeizna”, „Śnieg” i inne...

Od roku 1891, gdy został burmistrzem miasta Stavander, pisał nie wiele. Ostatnio wydał książkę o Napoleonie I. Z pracy tej tryśka antypatia do szwedów...

Kielland należał do grupy pisarzy, którzy około 1880 roku wnieśli do literatury skandyńwackiej duży realizm...

Spółeczno-satyryczne powieści Kiellanda i jego lekkie nowelle posiadają także finezję i elegancję, niespotykaną u innych autorów norweskich...

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

(Od własnych korespondentów). Warszawa, 30 marca (12 kwietnia). Dnia w katedrze odczytano z ambonny orendzie papieskie w sprawie mankietników...

Łódź, 30 marca (12 kwietnia). Na wyborców powiatowych drugiej kurji wybrano 45 wyborców niemców, w tej liczbie 2 pastorów...

Do konwoju kozackiego, prowadzącego agitatorów przeciwyborczych zaczęto strzelać; kozacy odpowiedzieli strzałami...

Liga oświaty. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). W dniu 28 marca odbyło się posiedzenie „Ligi Oświaty”...

O związkach fachowych. Petersburg, 30 marca (12 kwietnia). Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów i naczelników miast...

Kredyt państwowy. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). Na mocy ukazu Najwyższego, wszelkie sprawy, dotyczące omawiania terminów i warunków pożyczek państwowych...

Konferencja pokoju. Waszyngton, 29 marca (11 kwietnia). W sferach dyplomatycznych przeważa zdanie, że 2-ga konferencja pokoju w Hadze byłoby lepiej zwołać w czerwcu r. 1907...

Strejk pocztylonów we Francji. Paryż, 30 marca (12 kwietnia). Zastrejkowali pocztyloni, roznoszący wydawnictwa perjodyczne...

Kara śmierci. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). Główny sąd wojenny uwięził wyrok w sprawie Johansohna i Zomkala...

Tłumienie zaburzeń. Petersburg, 30 marca (12 kwietnia). „Strana” komunikuje: Mówią, że minister spraw wewnętrznych rozesał do wszystkich gubernatorów i naczelników miast...

Rezerwiści. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). W jesieni mają być uwolnieni do rezerwy wszyscy żołnierze piechoty i piechoty artylerji z r. 1903...

Związek 17 października. Moskwa, 29 marca (11 kwietnia). Związek „17 paźdz.” postanowił zmienić swą nazwę i nazywać się odąd „Rosyjską Partją Liberalną”...

Emigracja żydów. Białystok, 29 marca (11 kwietnia). Daje się zauważyć wzmocniona emigracja do Ameryki i Afryki...

Japończycy w Odessie. Odessa, 29 marca (11 kwietnia). Konsulat japoński rozpoczął swe czynności. Zrabowanie cerkwi. Pruzany, 29 marca (11 kwietnia)...

Uwolnienie. Władystok, 29 marca (11 kwietnia). General-gubernator uwolnił 35 więźniów politycznych.

Z sądu wojennego. Kronsztad, 30 marca (12 kwietnia). Prezes sądu wojenno-morskiego ogłosił w ostatecznej formie wyrok w sprawie zaburzeń marynarzy...

Uniwersytety. Moskwa, 30 marca (12 kwietnia). Rada uniwersytecka postanowiła prosić o utworzenie uniwersytetu.

Kazań, 29 marca (11 kwietnia). Rada uniwersytecka uznała, większością wszystkich głosów, przeciw 4, że otwózenie uniwersytetu w biejącem półroczu, jest niemożliwe...

Zaprzeczenie. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). Informacje pism, że Kutler otrzymał propozycję objęcia teki ministra handlu i przemysłu, pozabawione są wszelkiej podstawy...

Posel norweski. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). Dziś przybył tu nowy poseł norweski Prebenson. Wręczenie listów uwierzytelniających i audjencja u Najjaśniejszego Pana odbędzie się po Wielkanocy...

Instytut Puławski. Petersburg, 29 marca (11 kwietnia). Ministerjum oświaty przedstawiło do Rady ministrów projekt przeniesienia „nowoaleksandryjskiego” instytutu rolniczego w Puławach do Saratowa...

Zaburzenia. Warszawa, 30 marca (12 kwietnia). Na ul. Grójeckiej robotnik fabryki Hantkego został raniony wystrzałem z rewolweru w pierś na wylot...

Łódź, 30 marca (12 kwietnia). Między wyborcami i agitatorami przyszło do bójki; w Pabjanicach robotnicy z fabryki Endera urządzili manifestację z czerwonymi flagami...

Konferencja pokoju. Waszyngton, 29 marca (11 kwietnia). W sferach dyplomatycznych przeważa zdanie, że 2-ga konferencja pokoju w Hadze byłoby lepiej zwołać w czerwcu r. 1907...

Strejk pocztylonów we Francji. Paryż, 30 marca (12 kwietnia). Zastrejkowali pocztyloni, roznoszący wydawnictwa perjodyczne...

tylonoj, z ogólnej liczby 800, nagie opuściło kantor pocztowy, przy ul. Louvre...

Gorkij. New-ork, 29 marca (11 kwietnia). Przyjechał tu Maksym Gorkij. Pożyczka rosyjska. Wiedeń, 29 marca (11 kwietnia). Komunikują, że berliński przedstawiciel banków austriackich wyraził zamiar uchylenia się od udziału w pożyczce rosyjskiej.

Bomba w Lans. Lans, 29 marca (14 kwietnia). Wczorajem miał miejsce wybuch bomby w kościele w Montigny; uszkodzonych niema.

Stosunki serbsko-angielskie. Londyn, 29 marca (11 kwietnia). Sir Edward Grey, w odpowiedzi na interpelację, w parlamencie oświadczył, że o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Serbią nie może być mowy, dopóki pozostaną na swych stanowiskach, oficerowie-królobójcy.

Rozruchy w Chinach. Pekin, 29 marca (11 kwietnia). W południowej części prowincji Hunnan i w Szan-tungu wynikły rozruchy, wysłane tam wojska.

Wielki pożar. Saigon, 29 marca (11 kwietnia). Luang prabau, stolica Ganthaoa, prawie doszczętnie zniszczona została wskutek pożaru. Spaliły się pagody, francuskie szkoły tubylców, chińskie sklepy i 500 domów. Straty obliczane są na 500 tys. piastrow. Ofiar w ludziach nie było.

W senacie francuskim. Paryż, 29 marca (11 kwietnia). Podczas omawiania budżetu, ministerjum spraw zagranicznych, Godin de Villeulle wyraził życzenie, by Bourgeois zaniechał polityki potajemnej swych poprzedników i zachował wierność przymierzu rosyjskiemu...

Sprawy węgierskie. Budapeszt, 29 marca (11 kwietnia). Prezes ministrów, Weckerle, w mowie programowej, na zwołaniu partii koalicyjnej, oświadczył, że rząd prosić będzie parlament o zatwierdzenie wydatków, zrobionych w czasie przesilenia...

Wybuch Wezuwiusza. Rzym, 29 marca (11 kwietnia). Według informacji pism, do Castellamare w noc przybyły pościgi, przywożące tysiące ludzi, ratujących się ucieczką z Torre del Greco; są oni przerażeni. W Torre del Greco runęły domy, spadły kamienie...

Neapol, 29 marca (11 kwietnia). „Martino” komunikuje, że okolice Wezuwiusza, Torre del Greco, Sarno i San Genararo, wydłubły się zupełnie. Portici, Circole i Soggio Marino są zagrożone. Wezuwiusz uspokoił się trochę. Rozmiary klęski w Sarno i San Genararo są olbrzymie. W Torre del Greco pada bez przerwy deszcz piasku i popiołu...

Paryż, 29 marca (11 kwietnia). Trzy pancerniki wyruszają z Tulonu do Neapolu, w celu wspólnej akcji ratunkowej dla opar wybuchu Wezuwiusza. Neapol, 29 marca (11 kwietnia). Wybuch Wezuwiusza stał się jeszcze groźniejszy. „Tribuna” komunikuje, że w Ottolano i San-Giuseppe zginęło przeszło 100 ludzi.

ponownie do sądów na zasadzie 129 punktu kod. kar. Poświęcenie gmachu Dumy Państwowej odbędzie się w dniu 15 kwietnia. Grono bankierów angielskich, amerykańskich i francuskich zgodziło się zrealizować pożyczkę rosyjską, w ilości 1 miliarda rubli, po kursie 89 za 100 rubli na 5 pre. Zbombardowany przez baterje nadbrzeżne w Sewastopolu krążownik „Oczaków” wprowadzony został do doku w Sewastopolu w celu gruntownego remontu. Kolej Wschodnio-Chińska, jak donosi „XX Wieki”, dała 20 milionów deficytu. W sferach wyższych kursują wiadomości, że nowa pożyczka przychodzi do skutku. W celu załatwienia formalności, już wyjechał do Berlina sekretarz stanu W. M. Kokowcew, którego spodziewają się z powrotem w tygodniu świątecznym. Szczegóły o pożyczce donosi „XX Wieki”. Suma pożyczki osiągnie 3 miliardów 750 mil. rubli i będzie wzięta w trzech ratach; w pierwszej ratie bierze rząd 1,250 milionów. Nowa pożyczka była notowana na giełdzie paryskiej na trzy dni przed wyjazdem Kokowcewa. W Petersburgu, jak donosi „XX Wieki”, obecnie niszczą się konserwy, dostarczone dla eskadry Rożestwiewskiego w ilości 29 tysięcy pudów. Niszczą je za pomocą ognia.

adwokat Kramareff 2 rb., dr. Abramski 1 rb., Henryk Silberstejn-Kamirski, reprezentant Akcyjnego Towarzystwa „Wiek” 50 k., Jan Iwanowicz 4 rb. Razem z poprzednimi 4,534 65 k. Na kościół w Miorach dotąd złożono 71 rb. W dalszym ciągu złożyli: Antoni Sobolewski 1 rb., De Konradzi 1 rb., Bężminienie 15 k., Arciszewska 1 rb., służąca Paulina Kalicka 1 rb., Zuzanna Tukalowa 5 rb., Boles Cybis 1 rb., Marja Cybis 1 rb., Franciszek Cybis 1 rb., P. P. 70 k., S. I. S. S. 10 ob., Młodzianowski W. 50, Małyško S. 50 k., Małyško A. 50 k., W. Bartoszewicz 50 k., W. Sudyk 50 k., Julia Rodziewicz 3 rb., Józefa J. 3 rb., Antoni J. 2 rb., Anna Dowgiałowa 1 rb., Stefania Mingajłowa 1 rb., Marja Domejłowa 1 rb., Anna Pawluk 1 rb., Helena służąca 15 k., Teofila Urbanowicz 3 rb., Czesław Urbanowicz 2 rb., Edmund Urbanowicz 1 rb., Zygmunt Urbanowicz 50 k., Michał Jankowski 50 k., Stefania Jurz 1 rb. 3 k., Michał Saniek 20 k., Józef B., 50 b., Jadwiga Butryki 50 k., Salomeja Kupin 50 k., Galkowska 2 rb., Franciszek Ulinda 30 k., Romuald Rakiewicz 25 k., Aneta Kosenikiewicz 50 k., Barbara Szyrwiska 20 k., Ignacy Koziełło 5 k., Beźminienie 20 k., Józef Skowński 5 rb., Wincenta Skowńska 5 rb., Adolf Skowński 50 k., Zygmunt 50 k., Baltusiewicz 50 k., Marja Baltusiewicz 26 k., Hela Baltusiewicz 25 k., Zygmunt Stankiewicz 50 k., N. N. 50 k., Antoni Żurawski 50 k., N. N. 30 k., Andrzej Kwiecień 50 k., Józef Matulis 50 k., Sergiusz Tkaczko 26 k., Beźminienie 2 rb. 50 k. Razem z poprzednimi 195 rb. 29 k. Na kościół Serca Jezusowego dotąd złożono 1 rb. W dalszym ciągu złożyli: De Konradzi 1 rb., Stankiewiczowa ziół broszkę, Z. R. 5 rb., hr. Zofia Krasiecka 25 rb., Konstancy Wańkiewicz 3 rb., S. I. S. S. 25 rb., M. A. 25 rb. Razem z poprzednimi 333 rb. 55 k. Na szkołę imienia Mickiewicza dotąd złożono 1,403 rb. 64 k. W dalszym ciągu złożyli: Arciszewska 2 rb., Oldzik Kucharski 20 k., Chrucki 1 rb., Helena Michalowska 50 k., stosownie do p. Stefani z Rogożskich Golejskiej 1 rb. ofiarowanego przez nią na pomnik przenosiny na szkołę im. im. Mickiewicza S. I. S. S. 5 rb., Jan Iwanowicz 4 rb. Razem z poprzednimi 1,416 rb. 34 k. Na głodnych miasta Wilna dotąd złożono 119 rb. 90 kop. W dalszym ciągu złożyli: Polonis, Bumbalisowa, Szrupszowa, sukcesorowie Ignacego Polonisa z folwarku Jędrzejki 5 rb., Tadeusz i Jadwiga Butwot-Andrzejkiewiczowie zamiast depozytu B. z Królestwa Polskiego 10 rb., S. I. S. S. przy na służ pp. Tarasowiczów 2 rb., S. S. S. 5 rb., Piotr Kozłowski 7 k., Józef Mackiewicz 10 rb., Jan Iwanowicz 55 k. Razem z poprzednimi 149 45 kop. Na reparację kościoła św. Anny dotąd złożono 9 rb. 50 k. W dalszym ciągu złożyli: S. I. S. S. 25 rb. Razem z poprzednimi 34 rb. 50 k. Dla rodzin przy ul. Nowogrodzkiej dotąd złożono 14 rb. W dalszym ciągu złożyli: Arciszewska 1 rb. Razem z poprzednimi 15 rb. Za buhaja, ofiarowanego przez p. Z. Węclawowicza p. Zygmunt Małowski daje 180 rubli. Kto da więcej?

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Główny sztab, pismo „Słowo” peters., zajmuje się obecnie obliczaniem ofiar poniesionych przez wojska lądowe podczas wojny rosyjsko-japońskiej. We wszystkich 3 armjach mandżurskich zabitych było 21,187 szeregowców; rannych 115,885, zaginionych 37,497 i jeńców 24,840; razem zaś 199,409 szeregowców. Z załogi Portu Artura zabito 10,000; do niewoli zaś wzięto 27,557. Ogółem straty w ludziach poniesione na wojnie daleko-wschodniej wynoszą 238,466 żołnierzy. Centralne biuro wszechrosyjskiego Związku kolejowego oznajmia, że w tym miesiącu odbędzie się III wszechrosyjski zjazd delegatów Związku. Liczba pełnomocników od komitetu każdej linii kolejowej nie powinna przekroczyć 4 osoby, w tej liczbie byłoby do życzenia, aby znajdowali się przedstawiciele linii i głównych warsztatów. Prawo głosu decydującego posiadają przedstawiciele dróg należących do Związku. Delegaci winni przyjechać na zjazd z odpowiednimi plenipotencjami. Na walnym zebraniu akcjonariuszów petersburskiego Banku Dyskontowego, M. M. Kutter został wybrany na członka zarządu tego banku. Do Petersburga przyjechał z Tomskia dyrektor tamtejszego Banku Włoskiego p. Muronow i zakomunikował że był aresztowany z rozkazu gubernatora w drodze do Irbitu, dokąd udał się w celu otworzenia filji Banku. W motywach aresztu było wskazane że jechał on z osobą nieznaną, okazało się, że tą osobą był woźny banku, który służył w banku 50 lat. Drugą przyczyną była jakoby znajomość z p. Potaninem, który 30 lat temu napisał i wydał broszurę o oderwaniu się Syberji od Rosji. Partje prawicy, jak donosi „XX Wieki”, w dniu wyborów w Moskwie wykupily cały nakład gazet „Russkija Wiedomosti” i „Put”, chcąc w ten sposób usunąć wpływ tych gazet na wybory. „Russkija Wiedomosti” wyszły w drugim nakładzie o g. 4 po południu. Gazety moskiewskie komunikują, że Spiridonowa została ułaskawiona. 2129 paziów i junkrów zaszczytynych zostało w dniu 24 b. m. pierwszą rangą oficerską. Z tej liczby wileńska szkoła jenińska dała 147 nowych oficerów. Osoby, ułaskawione na mocy ukazu z d. 23 października 1905 roku od odpowiedzialności, otrzymały wczoraj

ROZMAITOŚCI.

Pomnik Władysława Waneńczyka. Do katedry na Wawelu, jak donosi „Czas”, przyszedł w ostatnich dniach trzy duże paki i kilkanaście mniejszych, zawierających części składowe pomnika Władysława Waneńczyka, wykonane w Rzymie przez twórcę pomnika Jadwigi, artystę rzeźbiarza Stanisława Madejskiego. W ostatnich dniach przybył twórca pomnika i zarządził potrzebne roboty około odpakowania i przygotował do ustawienia dzieła. Odpakowywania dokonywa i nad prowidorycznym umieszczeniem części składowych czuwa przywioziony przez artystę z Rzymu „marmista”, Giustino Guzzaroni. Do dzisiaj rana wydobyla z pak marmurowe kapitele pomnika tego samego koternu, co pomnik Władysława Jagiełły, uwiecznione brązowym lślicowym ornamentem. Równocześnie rozpoczęto roboty około położenia fundamentu pod pomnik, mający stanąć w głównej nawie pod środkową arkadą, na przeciwko pomnika Władysława Jagiełły. Usunęto więc część posadzki i przystąpiono do położenia warstwy betonowej. Za dwa miesiące mniej więcej roboty będą ukończone. P. Madejski z Krakowa na parę dni wyjechał do Tarnowa, celem ustawienia na tamtejszym ementarzu drugiego dzieła swego: pomnika ks. Eustachego Sanguszki. Przedziały dla pałaców dam. Feminizm ma znowu nowe zwycięstwo do zanotowania w Anglii. W tych dniach zaprowadzono przy pościgach po spiesznych, krzątnących między Londynem a Liverpooliem „przedział” i klasy dla pałaców dam. Powód do tej innowacji nastąpiła okoliczność, że niedawno temu znalazły się trzy damy, które objawiły wyraźne zżyczenie, aby im podobny przedział zarezerwowano, a Tow. kolejowe przyjęło to zamówienie. Wogóle w Anglii, a szczególnie w Londynie, wzmaga się stale od pewnego czasu zwyczaj palenia publicznie tytoniu przez kobiety. W pierwszorzędnym restauracjach i kawiarniach nie zwraza już dzisiaj uwagi, jeśli kobieta zapali po obiedzie papierosa. Tymczasem jeszcze przed dziesięćmi laty podobny wypadek uchodziłby był za coś nadzwyczajnego i z pewnością spotkałby się z ostrą krytyką. Damy należące do angielskiego towarzystwa palą najchętniej papierosy z tytoniu egipskiego, tureckiego lub rosyjskiego. Nowa ta „namiętność” kobiet nie ogranicza się bynajmniej na sfery wykwińskiego towarzystwa lecz—jak twierdzą angielscy korespondenci pism—we wszystkich klasach angielskiego narodu znajdują kobiety coraz więcej upodobania w paleniu tytoniu.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego.” Na pomnik Mickiewicza dotąd złożono 4,519 rb. 90 k. W dalszym ciągu złożyli: Chrucki 1 rb. 25 k., S. I. S. S. 5 rb., adwokat Stejnberg 2 rb.,

W Poniewieżu.

Spis osób, które złożyły ofiary na rzecz R. K. Towarzystwa Dobroczynności w Poniewieżu zamiast powinnowań świątecznych. Lista 1. Antanietis Ks. 1 rb., Bystram-Wiadgaw 2 rb., Bystram Karol 1 rb., Bieliński 50 k., Boguszewicz Aleksander 4 rb., Ciemnoński Ludwik 50 k., Modorowicz Ks. 1 rb., Dowgiałowicz Jan 1 rb., Dokalski 50 k., Bydrgiewicz Władysław 1 rb., Holstein H. baron 1 rb., Kozmianowa Stanisława 1 rb., hr. Korowowski 1 rb., Korzunewski Cezary 1 rb., Karp Józef 50 k., Kościalkowski 3 rb., Kosiński Józef 1 rb., Korzon Ks. 1 rb., Lans Ignacy 50 k., Ludkiewicz Aleksander 1 rb., Ludkiewicz Stanisław 1 rb., Ludkiewicz Teodor 5 rb., Mejsztowicz Władysław 1 rb., Mingin Adolf 50 k., Mickiewicz K. 50 k., Ohocho 1 rb., Ordyniec 1 rb., Ożyński Jan 1 rb., Puzyna Konstanty 35 k., Pawłowski Piotr 1 rb., Rymza Jan 1 rb., Ropp 1 rb., Szurno Eufrozyna 50 k., Stejginio Ignacy 35 k., Solohub Teodor 4 rb., Szawlis ks. 1 rb., Tychniewicz Franciszek 1 rb., Witort Aleksander 3 rb., Zawisza Kazimierz 3 rb., X. X. 30 k., XX. 30 k., X. X. 1 rb., X. X. 1 rb., X. X. 50 k. Razem 50 rb. 50 k. Na nowy kościół w Wilnie. Na szpaltach „Kurjera Litewskiego” pojawiły się artykuły, wzywające do ofiar na budowę nowego kościoła. Szanowny ich autor w gorących i serdecznych słowach zachęca do składania darów; przemawia do możnych i ubogich, do wielkich tego świata i do małych, przemawia w imię Najświętszego Serca Jezusa, na część które-

go kościół ma być wzniesiony. Niech i mnie wolno będzie głos mój podnieść w tej sprawie, a mówić będę w imię patriotyzmu, który się dziś w każdej rzeczy objawie powinien. Znam ludzi niemało, we wszystkich częściach kraju naszego; między nimi są tacy, co wiele podróżowali za granicę i wiele wspaniałych widzieli kościołów, a jednak: ilu z nich było w Wilnie, każdy się unosił nad pięknością kościołów naszych. Ktoż wzniósł to nasze świątynie? Czy obcy nam, zagraniczni monarchowie, Papież lub biskupi? Nie; przedziwne nasi, w dowód wdzięczności za laski od Boga otrzymane, lub uroczędy żalem za winy popełnione, składali się na budowę tych gmachów, w których, mimo tyloletniego ucisku, przechowywała się wiara i język nasz ojczysty. Rodacy! to, co mogli nasi przodkowie i my uczynić możemy. Prawda, że przez kościołów potrzeba nam wielu innych rzeczy, wiele osób mi mowi, że kościołów mamy dosyć, a pieniądze dziś jest zezca szładką, gdyż wydatki coraz się mnożą, a dochodów mało. Mimo to, w pierwszym miejscu składek zbierano wcale pokazywać sumkę. Lękać się należy, że ofiarność się zmniejszy, a wtedy to przedsięwzięcie, tak miłe sercu naszemu, dla braku funduszy, nie dojdzie do skutku. Czy nie możnaby w ten sposób zlemu zaradzić? Niech każdy i każda z osób, którym dzieło wzniesienia nowego kościoła leży na sercu, postanowi przysłać co miesiąc komitetowi budowy pewien stały, chociażby najmniejszy procent od dochodu swego. Tak powstałaby pewna wiadoma kwota i możnaby z wianą rozporządzić prace około budowy nowej świątyni. Przy pomocy Najśw. Serca Zbawiciela, gdy wszyscy przyniesiemy chętną ofiarę, w krótkim czasie stanie nowy kościół. Gdy dzwony jego rozlegać się będą, wzywając wiernych na modlitwę, wtedy my sami i kraj nasz, i obcy przyszyje poznają, że żyje w nas jeszcze duch przodków naszych i że my też jesteśmy w stanie wnieść sobie pomnik, który wieki przetrwa. Chcąc swoje stwierdzić czynem, składam w redakcji „Kurjera Litewskiego” na budowę nowego kościoła skromną kwotę 1 rb. 50 k. jako procent za luty od dochodu mego i obowiązuję się przysyłać tydzień co miesiąc. Czy znajdą chętnych naśladowców? A. M.

Z gub. mińskiej.

Ceny zboża i masła w Libawie.

Table with 2 columns: Item and Price. Includes entries like Żyto kurl. i litewskie, pszenica, owies kurl. wysoki, masło eksport. świeże, etc.

Kursa Giełdy Petersburskiej.

Table with 2 columns: Instrument and Price. Includes entries like 4 1/2% Listy Zast. W. B. Z., Akcje Wil. Banku Ziemi, etc.

Redaktor i wydawca: Czesław Jankowski.

Sekretarz redakcji: J. Ursyn.

PODZIĘKOWANIE.

Wdzięczni parafianie św. Jakóba za niestrudzoną a pełną poświęcenia pracę są księdzu Kornowi serdecznie Bóg zapłać. Zbliżył nas do Boga—pogodził z ludźmi, nauczył kochać i przebaczać, spiesząc z pomocą, pociechą i wsparciem—wołamy więc wszystkie jednogłośnie „Bóg zapłać” z głębi wdzięcznych serc składając życzenia wesołego Alleluja!

OGŁOSZENIA.

Advertisement for CYKORJA „Swidniki-Glorja” featuring an illustration of a rabbit and text describing the product's benefits.

Advertisement for M. ENGELSON Gramophone records, featuring an illustration of a gramophone and text about the latest construction.

Advertisement for Edward FECHTEL wine and delicacies, located at Wilno, ul. Wielka № 62.

Advertisement for Sklep Z. S. GRYGORJEWĄ, listing various goods like honey, oil, and wine.

Advertisement for ZEGAR TOALETOWY, describing a pocket watch with various features and price.

Advertisement for Daje 50 rubli and POTRZEBNA KASJERKA, offering services and a position.

Advertisement for INDYKI (turkeys) for sale, including price and contact information.

Advertisement for KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO, offering books and stationery.

Advertisement for Willa (villa) for sale or rent, including location and price.

Advertisement for Ogłoszenia drobne (small ads) with contact information.

Advertisement for Do wynajęcia (for rent) and Letnie (summer) housing options.

Advertisement for Potrzebny (needed) a specialist for a specific task.

Advertisement for Niemłoda (young girl) seeking a tutor or teacher.

Advertisement for Miłny (dear) offering services or goods.

Advertisement for Ważne (important) notice regarding a specific matter.

Advertisement for W gub. (in the province) regarding land or property.